PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, poniedziałek 18 stycznia 1932 r. Nr. 13

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. POLSKA A GDAŃSK.

The Manchester Guardian 14.I, omawia wyrok haski w sprawie port d'attache w Gdańsku. Autor wskazuje, że poza kwestją prawną rozwiązaną przez Trybunał haski leży sprawa o charakterze politycznym, która datuje się od 12 lat. Gdy traktat wersalski był opracowywany, sprawa Gdańska przedstawiała wyjątkowo ciężki problemat. Ekonomicznie wydawał się Gdańsk bardziej związany z Polską niż z Niemcami, a to ze względu na przynależność do Polski ziem, dla których miał on służyć jako port naturalny. Z drugiej strony ludność Gdańska pod względem rasy była prawie wyłącznie niemiecka, sympatje jej również były skierowane w stronę Niemiec. Nowoutworzone Państwo Polskie domagało się dostępu do morza. Sugestja, by z Gdańska stworzono wolne miasto, była przyjęta jako świetne rozwiązanie trudności. Rozwiązanie to zostało zmarnowane przez intensywny nacjonalizm powojennej Europy. Nowe Państwo Polskie z jego sztucznym korytarzem do morza odrazu zapragnęło posiadać marynarkę. Miało aspirację stania się państwem morskiem. Posiadało ono mały obszar wybrzeża morskiego, lecz jedyny port Gdańsk, technicznie był obcym portem i chociaż wolno było Polsce naprawiać w nim wojenne okręty, to jednak nie wolno jej było posiadać w nim bazy morskiej. Ten wzgląd w daleko większym stopniu, niż względy ekonomiczne przyczynił się do budowania portu w Gdyni. Nowy port odebrał Gdańskowi poważny procent handlu. Marynarka polska posiada obecnie bazę operacyjną, lecz Gdańsk jest starszym i naturalnym portem.

Pozatem są i względy strategiczne. Traktat Wersalski dał Polsce duże korzyści i tak samo jak i inne państwa, które mają prerogatywy na podstawie traktatu, Polska obawia się wojny i jest silnie uzbrojona. Wolne Miasto Gdańsk jest niebezpiecznym punktem i Polska nie dowierza całkowicie Lidze Narodów co do obrony jego. Polacy pragnęliby teraz posiadać Gdańsk. Gdańszczanie natomiast pragnęliby powrócić do Niemiec, są oni bardzo czuli na punkcie niezawisłości od Polski.

Kölnische Ztg. 15.I, pisze, że Rada Państwa przyjęła układ w sprawie ułatwień przy przejeździe przez „korytarz". Podróżni niemieccy będą zwolnieni od przymusu paszportowego i od rewizji celnej i wogóle od wszelkich formalności celnych.

POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R. MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Neue Zürcher Ztg. 15.I, pisze o rokowaniach o pakt nieagresji niektórych państw z Rosją i podnosi, że prasa bałtycka uważa za historyczne wydarzenie, iż w Rydze spotkali się po raz pierwszy przedstawiciele Rumunji i Sowietów. Przed kilku laty nie doszedł do skutku pakt nieagresji między Łotwą a Rosją z powodu tego, iż Łotwa domagała się ustanowienia sądu rozjemczego. Obecnie już Francja i Polska zadowoliły się tylko komisją rozjemczą. Pakty te jednak — zdaniem prasy bałtyckiej — mają tylko znaczenie deklaracyj, ponieważ brakuje im — podobnie jak paktowi Kelloga, — egzekutywy w razie konfliktu.

Ceske Slovo 16.I, w koresp. z Bukaresztu omawia politykę zagraniczną Rumunji, będącej zdaniem autora wzmocnieniem Małej Ententy, której Rumunja jest oparciem na wschodzie Europy. Min. Ghika będzie informował min. Benesza o rozwoju wypadków na wschodzie europejskim, które mają wielkie znaczenie dla konferencji lozańskiej, a szczególnie dla konferencji rozbrojeniowej. Sowiety dążą do izolowania Rumunji, ale ten ich manewr rozbija się o lojalność Francji i Polski, które kładą nacisk na równoczesne zawarcie paktu także rumuńsko-sowieckiego. Autor pisze o wizycie min. Ghiki w Pradze i podnosi, że oba kraje tradycyjnie popierają pokój, oparty na traktatach.

Izwiestja 16.I, zamieszczają komunikat ag. „Tass", dementujący wiadomość o tem, jakoby rząd sowiecki za pośrednictwem swego posła w Tokio uczynił propozycję rządowi japońskiemu w sprawie zawarcia przymierza sowiecko - japońskiego. Komunikot zaznacza, iż rozmowa posła Trojanowskiego z premjerem Inukai dotyczyła jedynie wydarzeń w Mandżurji, oraz ożywienia działalności białogwardzi-

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, poniedziałek 18 stycznia 1932 r. | Nr. 13

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. POLSKA A GDAŃSK.

The Manchester Guardian 14.1. omawia wyrok haski w sprawie port d'attache w Gdańsku. Autor wskazuje, że poza kwestją prawną rozwiązaną przez Trybunał haski leży sprawa o charakterze politycznym, która datuje się od 12 lat. Gdy traktat wersalski był opracowywany, sprawa Gdańska przedstawiała wyjątkowo ciężki problemat. Ekonomicznie wydawał się Gdańsk bardziej związany z Polską niż z Niemcami, a to ze względu na przynależność do Polski ziem, dla których miał on służyć jako port naturalny. Z drugiej strony ludność Gdańska pod względem rasy była prawie wyłącznie niemiecka, sympatje jej również były skierowane w stronę Niemiec. Nowoutworzone Państwo Polskie domagało się dostępu do morza. Sugestja, by z Gdańska stworzono wolne miasto, była przyjęta jako świetne rozwiązanie trudności. Rozwiązanie to zostało zmarnowane przez intensywny nacjonalizm powojennej Europy. Nowe Państwo Polskie z jego sztucznym korytarzem do morza odrazu zapragnęło posiadać marynarkę. Miało aspiracje stania się państwem morskiem. Posiadało ono mały obszar wybrzeża morskiego, lecz jedyny port Gdańsk, technicznie był obcym portem i chociaż wolno było Polsce naprawiać w nim wojenne okręty, to jednak nie wolno jej było posiadać w nim bazy morskiej. Ten wzgląd w daleko większym stopniu, niż względy ekonomiczne przyczynił się do budowania portu w Gdyni. Nowy port odebrał Gdańskowi poważny procent handlu. Marynarka polska posiada obecnie bazę operacyjną, lecz Gdańsk jest starszym i naturalnym portem.

Pozatem są i względy strategiczne. Traktat Wersalski dał Polsce duże korzyści i tak samo jak i inne państwa, które mają prerogatywy na podstawie traktatu, Polska obawia się wojny i jest silnie uzbrojona. Wolne Miasto Gdańsk jest niebezpiecznym punktem i Polska nie dowierza całkowicie Lidze Narodów co do obrony jego. Polacy pragnęliby teraz posiadać Gdańsk. Gdańszczanie natomiast pragnęliby powrócić do Niemiec, są oni bardzo czuli na punkcie niezawisłości od Polski.

Kölnische Ztg. 15.1. pisze, że Rada Państwa przyjęła układ w sprawie ułatwień przy przejeździe przez „korytarz". Podróżni niemieccy będą zwolnieni od przymusu paszportowego i od rewizji celnej i wogóle od wszelkich formalności celnych.

POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R. MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Neue Zürcher Ztg. 15.1. pisze o rokowaniach o pakt nieagresji niektórych państw z Rosją i podnosi, że prasa bałtycka uważa za historyczne wydarzenie, iż w Rydze spotkali się po raz pierwszy przedstawiciele Rumunji i Sowietów. Przed kilku laty nie doszedł do skutku pakt nieagresji między Łotwą a Rosją z powodu tego, iż Łotwa domagała się ustanowienia sądu rozjemczego. Obecnie już Francja i Polska zadowoliły się tylko komisją rozjemczą. Pakty te jednak — zdaniem prasy bałtyckiej — mają tylko znaczenie deklaracyj, ponieważ brakuje im — podobnie jak paktowi Kelloga. — egzekutywy w razie konfliktu.

Česke Slovo 16.1. w koresp. z Bukaresztu omawia politykę zagraniczną Rumunji, będącej zdaniem autora wzmocnieniem Małej Ententy, której Rumunja jest oparciem na wschodzie Europy. Min. Ghika będzie informował min. Benesza o rozwoju wypadków na wschodzie europejskim, które mają wielkie znaczenie dla konferencji lozańskiej, a szczególnie dla konferencji rozbrojeniowej. Sowiety dążą do izolowania Rumunji, ale ten ich manewr rozbija się o lojalność Francji i Polski, które kładą nacisk na równoczesne zawarcie paktu także rumuńsko-sowieckiego. Autor pisze o wizycie min. Ghiki w Pradze i podnosi, że oba kraje tradycyjnie popierają pokój, oparty na traktatach.

Izwiestja 16.1. zamieszczają komunikat ag. „Tass", dementujący wiadomość o tem, jakoby rząd sowiecki za pośrednictwem swego posła w Tokio uczynił propozycję rządowi japońskiemu w sprawie zawarcia przymierza sowiecko - japońskiego. Komunikat zaznacza, iż rozmowa posła Trojanowskiego z premjerem Inukai dotyczyła jedynie wydarzeń w Mandżurji, oraz ożywienia działalności białogwardzi-

stów. Pozatem poseł Trojanowski zasięgał informacyj co do stanowiska rządu japońskiego wobec propozycji komisarza Litwinowa, oraz w sprawie możliwości zawarcia sowiecko - japońskiego paktu o nieagresji, którego propozycję komisarz Litwinow uczynił ministrowi spraw zagranicznych Yoshizawie podczas pobytu jego w Moskwie w dn. 31 grudnia 1931 r. Komisarz Litwinow podkreślił też wówczas ogromne znaczenie zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy ZSRR i Japonją w chwili, kiedy pewne koła wojskowe zagranicą dążą do pogorszenia stosunków sowiecko - japońskich.

Premjer Inukai podczas rozmowy z posłem Trojanowskim miał — jak pisze komunikat — oświadczyć, że rząd japoński nie przestudjował jeszcze propozycji sowieckiej co do zawarcia paktu o nieagresji.

Pisma sowieckie z 16.I zamieszczają tekst przemówień komisarza spraw zagranicznych Litwinowa i ministra dworu Persji Tejmurtasza, wygłoszonych na bankiecie, wydanym przez sowiecki komisarjat spraw zagranicznych. Litwinow podniósł zasługi ministra Tejmurtasza dla zbliżenia ZSRR z Persją i zaznaczył, że wszystkie układy persko - sowieckie zostały zawarte przy wybitnym udziale Tejmurtasza. W końcu Litwinow podkreślił, że dopiero rewolucja komunistyczna zapoczątkowała nową erę w stosunkach politycznych pomiędzy obu państwami. Minister Tejmurtasz w odpowiedzi oświadczył m. in., że Persja nigdy nie weźmie udziału w kombinacjach politycznych, skierowanych przeciwko ZSRR. Jego wizyta moskiewska jest dowodem, że Persja wysoko ceni przyjaźń z ZSRR. W końcu perski minister zaprosił komisarza Litwinowa do Teheranu i wzniósł toast za rozwój przyjaźni sowiecko - perskiej.

Frankfurter Ztg. 16.I, nawiązuje do artykułu „Krasnoj Zwiezdy" w sprawie paktów nieagresji i podnosi, że to pismo, które jako organ armji sowieckiej, ma charakter półoficjalny, potwierdza tylko w wyraźnej formie poprzednie oświadczenia rosyjskich czynników miarodajnych, dotyczące paktów nieagresji. Jasnem jest, że Rosja przez te pakty nie chce brać na siebie żadnych poważniejszych zobowiązań. Może się zdarzyć, że nadzwyczajne zobowiązania będą umieszczone w tajnych klauzulach. Zasadniczo jednak Niemcy nie mają zastrzeżeń co do wspomnianych paktów.

Deutsche Tageszeitung 16.I, w koresp. z Moskwy p. t. „Höfliche Ablehnung" podaje wiadomość o przebiegu rozmowy ambasadora sowieckiego Trojanowskiego z premjerem japońskim Inukai dn. 12 b. m. przyczem ten ostatni oświadczył, że Japonja nie ma zamiaru naruszenia praw rosyjskich na kolei wschodnio-chińskiej, a co się tyczy propozycji sowieckiej zawarcia paktu nieagresji, rząd japoński jeszcze tej sprawy nie badał.

Germania 17.I, podaje tę samą wiadomość, a ponadto donosi o odpowiedzi rządu japońskiego na notę amerykańską.

Germania 17.I, w art. wst. omawia stosunki południowo-wschodniej Europy i podnosi, że z trudnością posuwa się naprzód sprawa porozumienia grecko-bułgarskiego. W ostatnich miesiącach natomiast należy zanotować poprawienie się stosunków polsko-jugosłowiańskich oraz rokowania o pakty nieagresji na wschodzie Europy. Jedyną przeszkodą stanowią zastrzeżenia Sowietów co do Besarabji i od tego tylko zależy teraz dojście do skutku całego łańcucha paktów, którego zakończenie stanowić będzie pakt sowiecko-francuski. Ten ostatni, jak się okazuje będzie miał podobne następstwa, jak pakt francusko-jugosłowiański, który pociągnął za sobą szereg paktów Włoch z państwami południowej Europy.

POLSKA A LITWA. SPRAWY MNIEJSZOŚCI.

Musu Vilnius 10.I (organ Związku odzyskania Wilna) w art. p. n. „Nowa fala prześladowań w okupowanej Litwie" pisze, że ostatnio — po zamknięciu 10 szkół litewskich — w całej Wileńszczyźnie wytworzył się nastrój podobny do nastroju w 1927 r., kiedy to Polacy przystąpili do zamykania szkół litewskich, chcąc wywrzeć nacisk na Litwę, której zarzucali znęcanie się nad bezbronnymi nauczycielami polskimi, więzionymi w obozie koncentracyjnym w Worniach. Dziennik w d. c. ostro atakuje Polskę, podkreślając, że „szpony imperjalizmu warszawskiego, wyciągnięte w kierunku Litwy w październiku 1920 r., jeszcze się nie załamały i wciąż godzą w serce Litwy, burząc jej życie kulturalne i niszcząc wszystko, co nosi piętno litewskie". W końcu dziennik wzywa społeczeństwo litewskie do przyjścia w miarę możności z pomocą Litwinom wileńskim oraz nawołuje do wyrażenia ostrego protestu przeciwko „kulturalnemu uciskowi" przez Polaków mniejszości litewskiej w Wileńszczyźnie.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Kölnische Ztg. 17.I, pisze o przyjęciu przez parlament francuski ograniczeń dla robotników cudzoziemskich ,które głównie dotykają Polaków, i podnosi, że Polacy teraz na własnej skórze odczuwają, (we Francji, na Łotwie i na Litwie), że zamykanie przez nich szkół niemieckich także jest uciskiem kulturalnym.

Dziennik wspomina niektórych pisarzy francuskich, którzy występowali przeciwko Polsce, jak Jéan Renaud, René Martel, i podnosi, że przyjaźń polsko-francuska ma pewne objawy, niezbyt licujące z braterstwem.

Neue Zürcher Ztg. 15.I, w koresp. z Warszawy pisze: Liczba ludności Polski w ostatnich dziesięciu latach podniosła się o 4 miljony i wynosi teraz 34 miljony.

Reichspost 15.I, w koresp. z Katowic omawia 10-letnią działalność niemieckiej partji katolickiej w Polsce, która powstała na polskim Górnym Śląsku jako odpowiednik niemieckiej partji centrowej z inicjatywy ks. Ulitzki i inspektora Szczeponika. Partja ta poważnie rozszerza swoje wpływy, gdyż w wyborach 1928 r. oddano na jej listę dwa razy więcej głosów, niż w wyborach poprzednich, mianowicie 164.000. Obecnie partja dąży do koordynacji wysiłków wszystkich grup niemieckich w Polsce i utworzono już komisję porozumiewawczą wszystkich partyj niemieckich w Polsce.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW. FRANCJA A NIEMCY.

Der Tag 16.I, w art. wst. (Freytagh-Loringhoven'a) omawia dwa wydarzenia polityczne, które miały doniosłe znaczenie, t. j. list Hugenberga do prezydenta Rzeszy i oświadczenie Brüninga w sprawie niemożności spłaty odszkodowań. „Położenie Niemiec — pisze dziennik — jest obecnie o wiele pomyślniejsze. Jest rzeczą oczywistą, iż Niemcy nie mogą płacić żadnych odszkodowań i raczej powinny liczyć na po-

stów. Pozatem poseł Trojanowski zasięgał informacyj co do stanowiska rządu japońskiego wobec propozycji komisarza Litwinowa, oraz w sprawie możliwości zawarcia sowiecko - japońskiego paktu o nieagresji, którego propozycję komisarz Litwinow uczynił ministrowi spraw zagranicznych Yoshizawie podczas pobytu jego w Moskwie w dn. 31 grudnia 1931 r. Komisarz Litwinow podkreślił też wówczas ogromne znaczenie zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy ZSRR i Japonją w chwili, kiedy pewne koła wojskowe zagranica dążą do pogorszenia stosunków sowiecko - japońskich.

Premjer Inukai podczas rozmowy z posłem Trojanowskim miał — jak pisze komunikat — oświadczyć, że rząd japoński nie przestudjował jeszcze propozycji sowieckiej co do zawarcia paktu o nieagresji.

Pismo sowieckie z 16./. zamieszcza tekst przemówień komisarza spraw zagranicznych Litwinowa i ministra dworu Persji Tejmurtasza, wygłoszonych na bankiecie, wydanym przez sowiecki komisarjat spraw zagranicznych. Litwinow podniósł zasługi ministra Tejmurtasza dla zbliżenia ZSRR z Persją i zaznaczył, że wszystkie układy persko - sowieckie zostały zawarte przy wybitnym udziale Tejmurtasza. W końcu Litwinow podkreślił, że dopiero rewolucja komunistyczna zapoczątkowała nową erę w stosunkach politycznych pomiędzy obu państwami. Minister Tejmurtasz w odpowiedzi oświadczył m. in., że Persja nigdy nie weźmie udziału w kombinacjach politycznych, skierowanych przeciwko ZSRR. Jego wizyta moskiewska jest dowodem, że Persja wysoko ceni przyjaźń z ZSRR. W końcu perski minister zaprosił komisarza Litwinowa do Teheranu i wzniósł toast za rozwój przyjaźni sowiecko - perskiej.

Frankfurter Ztg. 16./. nawiązuje do artykułu „Krasnej Zwiezdy" w sprawie paktów nieagresji i podnosi, że to pismo, które jako organ armji sowieckiej, ma charakter półoficjalny, potwierdza tylko w wyraźnej formie poprzednie oświadczenia rosyjskich czynników miarodajnych, dotyczące paktów nieagresji. Jasnem jest, że Rosja przez te pakty nie chce brać na siebie żadnych poważniejszych zobowiązań. Może się zdarzyć, że nadzwyczajne zobowiązania będą umieszczone w tajnych klauzulach. Zasadniczo jednak Niemcy nie mają zastrzeżeń co do wspomnianych paktów.

Deutsche Tageszeitung 16./. w koresp. z Moskwy p. t. „Höfliche Ablehnung" podaje wiadomość o przebiegu rozmowy ambasadora sowieckiego Trojanowskiego z premjerem japońskim Inukai dn. 12 b. m. przyczem ten ostatni oświadczył, że Japonja nie ma zamiaru naruszenia praw rosyjskich na kolei wschodnio-chińskiej, a co się tyczy propozycji sowieckiej zawarcia paktu nieagresji, rząd japoński jeszcze tej sprawy nie badał.

Germania 17./. podaje tę samą wiadomość, a ponadto donosi o odpowiedzi rządu japońskiego na notę amerykańską.

Germania 17./. w art. wst. omawia stosunki południowo-wschodniej Europy i podnosi, że z trudnością posuwa się naprzód sprawa porozumienia grecko-bułgarskiego. W ostatnich miesiącach natomiast należy zanotować poprawienie się stosunków polsko-jugosłowiańskich oraz rokowania o pakty nieagresji na wschodzie Europy. Jedyną przeszkodą stanowią zastrzeżenia Sowietów co do Besarabji i od tego tylko zależy teraz dojście do skutku całego łańcucha paktów, którego zakończenie stanowić będzie pakt sowiecko-francuski. Ten ostatni, jak się okazuje będzie miał podobne następstwa, jak pakt francusko-jugosłowiański, który pociągnął za sobą szereg paktów Włoch z państwami południowej Europy.

POLSKA A LITWA.
SPRAWY MNIEJSZOŚCI.

Musu Vilnius 10./. (organ Związku odzyskania Wilna) w art. p. n. „Nowa fala prześladowań w okupowanej Litwie" pisze, że ostatnio — po zamknięciu 10 szkół litewskich — w całej Wileńszczyźnie wytworzył się nastrój podobny do nastroju w 1927 r., kiedy to Polacy przystąpili do zamykania szkół litewskich, chcąc wywrzeć nacisk na Litwę, której zarzucali znęcanie się nad bezbronnymi nauczycielami polskimi, więzionymi w obozie koncentracyjnym w Worniach. Dziennik w d. c. ostro atakuje Polskę, podkreślając, że „szpony imperjalizmu warszawskiego, wyciągnięte w kierunku Litwy w październiku 1920 r. jeszcze się nie załamały i wciąż godzą w serce Litwy, burząc jej życie kulturalne i niszcząc wszystko, co nosi piętno litewskie". W końcu dziennik wzywa społeczeństwo litewskie do przyjścia w miarę możności z pomocą Litwinom wileńskim oraz nawołuje do wyrażenia ostrego protestu przeciwko „kulturalnemu uciskowi" przez Polaków mniejszości litewskiej w Wileńszczyźnie.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Kölnische Ztg. 17./. pisze o przyjęciu przez parlament francuski ograniczeń dla robotników cudzoziemskich, które głównie dotykają Polaków, i podnosi, że Polacy teraz na własnej skórze odczuwają, (we Francji, na Łotwie i na Litwie), że zamykanie przez nich szkół niemieckich także jest uciskiem kulturalnym.

Dziennik wspomina niektórych pisarzy francuskich, którzy występowali przeciwko Polsce, jak Jéan-Renaud, René Martel, i podnosi, że przyjaźń polsko-francuska ma pewne objawy, niezbyt licujące z braterstwem.

Neue Zürcher Ztg. 15./. w koresp. z Warszawy pisze: Liczba ludności Polski w ostatnich dziesięciu latach podniosła się o 4 miljony i wynosi teraz 34 miljony.

Reichspost 15./. w koresp. z Katowic omawia 10-letnią działalność niemieckiej partji katolickiej w Polsce, która powstała na polskim Górnym Śląsku jako odpowiednik niemieckiej partji centrowej z inicjatywy ks. Ulitzki i inspektora Szczeponika. Partja ta poważnie rozszerza swoje wpływy, gdyż w wyborach 1928 r. oddano na jej listę dwa razy więcej głosów, niż w wyborach poprzednich, mianowicie 164.000. Obecnie partja dąży do koordynacji wysiłków wszystkich grup niemieckich w Polsce i utworzono już komisję porozumiewawczą wszystkich partyj niemieckich w Polsce.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.
FRANCJA A NIEMCY.

Der Tag 16./. w art. wst. (Freytagh-Loringhoven'a) omawia dwa wydarzenia polityczne, które miały doniosłe znaczenie, t. j. list Hugenberga do prezydenta Rzeszy i oświadczenie Brüninga w sprawie niemożności spłaty odszkodowań. „Położenie Niemiec — pisze dziennik — jest obecnie o wiele pomyślniejsze. Jest rzeczą oczywistą, iż Niemcy nie mogą płacić żadnych odszkodowań i cudzoziemcy powinny liczyć na po-

moc. Włochy stoją przy ich boku, chociaż wydaje się, że popełniono błąd w marcu i zaniedbano z nimi łączności. W Anglji nawet półoficjalny „Times" uznaje słuszność niemieckiego stanowiska i pewnie rząd także da się w tym względzie przekonać. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że w Lozannie — mimo możliwości uzyskania przejściowego ułatwienia— zasadniczo plan Younga zostanie utrzymany i że rząd niemiecki na to się zgodzi".

Autor podnosi, że rozbicie się akcji za przedłużeniem krótkich kredytów ostatecznie dowiodło, iż dnie obecnego rządu są policzone.

Völkischer Beobachter 15.I, w art. wst. omawia „kulisy konferencji lozańskiej" i podnosi, że w roku zeszłym Francja stanęła u szczytu swego powodzenia i dotychczas zdołała przeprowadzić zupełne gospodarcze skrępowanie Niemiec. Nie wszyscy wierzyciele Niemiec są tacy nieprzejednani, tembardziej teraz po wzmożeniu się ruchu narodowo-socjalistycznego. To też Niemcy mają liczyć na uwolnienie się od odszkodowań na zbliżającej się konferencji lozańskiej. Francja swoim zwyczajem będzie toczyła walkę o każdy grosz. Naród niemiecki musi się zdecydować na położenie kresu tej całej grze.

La Tribuna 14.I w art. wst. twierdzi, że art. „Il Popolo d'Italia", proponujący zniesienie długów międzynarodowych, nie jest nowym pomysłem lecz konsekwentnem następstwem polityki Mussolini'ego, prowadzonej od r. 1922. Winą Francji i prez. Wilsona było wyznaczenie Niemcom odszkodowań bez ścisłego ich określenia liczbowego, a następnie określenie odszkodowań w wysokości liczb astronomicznych zamiast zrezygnowania z ich tak jak to zrobiły Włochy w stosunku do Austrji i Bułgarji. Gdyby — pisze dziennik — przy rokowaniach pokojowych określono wysokość odszkodowań, sprawa byłaby załatwiona. Francja wykorzystuje swoje wierzytelności wobec Niemiec jako atut do zajęcia terytorjum. Ale ta polityka Poincarégo upadła. A jeśli chodzi o stronę finansową, to za zniszczone prowincje otrzymała Francja nietknięte a bogate i uprzemysłowione Alzację i Lotaryngję, z kopalniami węgla, kolonje niemieckie opłacenie kosztów utrzymania oddziałów okupacyjnych oraz te odszkodowania, które dotychczas były uiszczane. Odszkodowania nie mogą trwać dziesiątki lat, a przesilenie gospodarcze wskazuje na konieczność współpracy międzynarodowej. A co się tyczy rozbrojenia, to sprawę tę na konferencji rozbrojeniowej powinny — zdaniem dziennika — przeprowadzić tylko Stany Zjedn., Japonja, Anglja, Francja, Włochy, Niemcy i Rosja, a ich postanowienia będą normą dla wszystkich innych państw, jeśli postanowienia te będą proste i jasne, jak formuła Mussolini'ego. Inaczej najbliższa wojna będzie się toczyła nie o granice, ale o cywilizację i obejmie całą ludzkość. Konferencja zaś, w której wezmą udział 40 narodów, oraz przewidziana jej procedura oznacza tylko odwlekanie rozbrojenia.

Il Popolo d'Italia 14.I, w art. wst. stwierdzającym, że tylko Stany Zjednoczone są wolne od długów, podkreśla, iż powyższa okoliczność ułatwia wyjście z sytuacji wytworzonej w związku z urzędowem oświadczeniem Niemiec o ich niemożności uiszczania w d. c. spłat odszkodowaniowych. Dziennik pisze m. in.: Klucz rozwiązania sytuacji spoczywa w ręku Stanów Zjednoczonych. Zmusić Niemcy do płacenia odszkodowań nie można. Czasy okupacji Ruhr minęły, a gdyby je usiłowano wznowić, Włochy wyraziłyby sprzeciw, a wtedy niewiadomo, coby się stało z Lokarnem i z Ligą Narodów. Nie pozostaje więc nic innego jak tylko zlikwidować stosunki wierzycielsko - dłużnicze w Europie, a następnie przeciwstawić zjednoczony front państw europejskich wobec Ameryki, która wtedy musiałaby również zrzec się wierzytelności. Gdyby Europa usunęła podział krajów na zwycięskie i zwyciężone, to Stany Zjednoczone nie mogłyby nadal nalegać na spłaty długów ze względów moralnych i materjalnych; nie chciałyby bowiem przejść do historji jako jedyne państwo, ciągnące korzyści z wojny. Jeśli propozycja rocznego moratorjum Hoovera dała się odczuć jako ulga, to usunięcie na stałe odszkodowań, tej przeszkody w życiu gospodarczem między narodami, musiałoby mieć znaczenie bez porównania większe. Ale pierwsze posunięcie w tym kierunku musi wykonać Europa.

The Daily Herald 13.I, w art. wst. wyraża duże zadowolenie z powodu artykułu „Popolo d'Italia" i jednocześnie podkreśla, że dopóki Europa nie da dowodów Ameryce, że naprawdę zamierza ograniczyć swoje wydatki na zbrojenia i doprowadzić do ogólnego rozbrojenia, dopóty głosy rządu włoskiego i innych w sprawie anulowania długów nie znajdą posłuchu w Ameryce.

The Manchester Guardian 13.I, w art. wst. omawia art. „Il. Popolo d' Italia" o reparacjach, przypisywanych Mussoliniemu i podkreśla wagę powyższego artykułu. Wartość oświadczenia polega przedewszystkiem na tem, że Mussolini nawołuje do zakończenia tragicznych obrachunków wojny nie w imię korzyści jakiegoś poszczególnego narodu, lecz w imię ogólnego dobra. Opiera on swój pogląd na obecnych ciężkich warunkach. Rząd angielski dotychczas unika złożenia definitywnego oświadczenia co do jego polityki. Autor wskazuje, że w przeszłości zbyt często polityka angielska szła na pasku francuskiej i nawołuje do samodzielnej i rozsądnej politvki w sprawie reparacyj, zaznaczając, że w Lozannie śmiała polityka Anglji miałaby zapewnione poparcie Włoch.

Prasa holenderska z pierwszej połowy stycznia wyraża zadowolenie z powodu oświadczenia kanclerza Brüninga w sprawie niemożności płacenia przez Niemcy długów wojennych. Prasa holenderska wyraża pogląd, że Brüning postąpił lojalnie wobec zbliżającej się konferencji w Lozannie, której nie chciał zaskoczyć żadną niespodzianką.

Nieuwe Rotterdamsche Courant dodaje, że Brüning zmuszony był do swego oświadczenia przez Hitlera; krok ten Brüninga świadczy — zdaniem dziennika — o tem, że przystąpił on do wykonania polityki, dyktowanej przez Hitlera. „W każdym razie — pisze w d. c. dziennik — lepsze jest przykre zakończenie, niż przykrości bez końca" Jednocześnie dziennik zastanawia się nad tem, co teraz uczyni Francja, która najsilniej zareagowała na oświadczenie Niemiec. Francji — wdg. dziennika — przysługuje na mocy traktatu haskiego prawo do odwołania się do Trybunału Haskiego, ale jest rzeczą wątpliwą, czy Francja zdecyduje się na ten niepewny krok. Dziennik kończy następującą uwagą: „Powitamy z radością oświadczenie Brüninga, jeżeli przyczyni się ono do zaprzestania wywożenia długów Europy do Ameryki i gromadzenia za Oceanem złota i jeżeli spowoduje zaniechanie przez Niemcy spłat dla Francji, które wywołały tak fatalne skutki dlo całego świata".

Algemeen Handlelsblad dodaje, że niemieckie „non possumus" oznacza nową fazę w rozwoju wydarzeń świata; w fazie tej Niemcy winny być uznane za zupełnie równych w stosunku do swoich dawniejszych zwycięzców; leży to bowiem nietylko w interesie zwyciężonych lecz i zwycięzców.

Prawda 15.I w artykule p. t. „Bez rękawiczek" wyraża pogląd, że nowy rząd Lavala został utworzony pod hasłem czynu. Pacyfistyczne frazesy Brianda,

moc. Włochy stoją przy ich boku, chociaż wydaje się, że popełniono błąd w marcu i zaniedbano z nimi łączności. W Anglji nawet półoficjalny „Times" uznaje słuszność niemieckiego stanowiska i pewnie rząd także da się w tym względzie przekonać. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że w Lozannie — mimo możliwości uzyskania przejściowego ułatwienia — zasadniczo plan Younga zostanie utrzymany i że rząd niemiecki na to się zgodzi".

Autor podnosi, że rozbicie się akcji za przedłużeniem krótkich kredytów ostatecznie dowiodło, iż dnie obecnego rządu są policzone.

Völkischer Beobachter 15.I. w art. wst. omawia „kulisy konferencji lozańskiej" i podnosi, że w roku zeszłym Francja stanęła u szczytu swego powodzenia i dotychczas zdołała przeprowadzić zupełne gospodarcze skrępowanie Niemiec. Nie wszyscy wierzyciele Niemiec są tacy nieprzejednani, tembardziej teraz po wzmożeniu się ruchu narodowo-socjalistycznego. To też Niemcy mają liczyć na uwolnienie się od odszkodowań na zbliżającej się konferencji lozańskiej. Francja swoim zwyczajem będzie toczyła walkę o każdy grosz. Naród niemiecki musi się zdecydować na położenie kresu tej całej grze.

La Tribuna 14.I w art. wst. twierdzi, że art. „Il Popolo d'Italia", proponujący zniesienie długów międzynarodowych, nie jest nowym pomysłem lecz konsekwentnem następstwem polityki Mussolini'ego, prowadzonej od r. 1922. Wina Francji i prez. Wilsona było wyznaczenie Niemcom odszkodowań bez ścisłego ich określenia liczbowego, a następnie określenie odszkodowań w wysokości liczb astronomicznych zamiast zrezygnowania z ich tak jak to zrobiły Włochy w stosunku do Austrji i Bułgarji. Gdyby — pisze dziennik — przy rokowaniach pokojowych określono wysokość odszkodowań, sprawa byłaby załatwiona. Francja wykorzystuje swoje wierzytelności wobec Niemiec jako atut do zajęcia terytorjum. Ale ta polityka Poincarégo upadła. A jeśli chodzi o stronę finansową, to za zniszczone prowincje otrzymała Francja nietknięte a bogate i uprzemysłowione Alzację i Lotaryngję, z kopalniami węgla, kolonje niemieckie oraz płacenie kosztów utrzymania oddziałów okupacyjnych oraz te odszkodowania, które dotychczas były uiszczane. Odszkodowania nie mogą trwać dziesiątki lat, a przesilenie gospodarcze wskazuje na konieczność współpracy międzynarodowej. A co się tyczy rozbrojenia, to sprawę tę na konferencji rozbrojeniowej powinny — zdaniem dziennika — przeprowadzić tylko Stany Zjedn., Japonja, Anglja, Francja, Włochy, Niemcy i Rosja, a ich postanowienia będą normą dla wszystkich innych państw, jeśli postanowienia te będą proste i jasne, jak formuła Mussolini'ego. Inaczej najbliższa wojna będzie się toczyła nie o granice, ale o cywilizację i obejmie całą ludzkość. Konferencja zaś, w której weźmie udział 40 narodów, oraz przewidziana jej procedura oznacza tylko odwlekanie rozbrojenia.

Il Popolo d'Italia 14.I. w art. wst. stwierdzającym, że tylko Stany Zjednoczone są wolne od długów, podkreśla, iż powyższa okoliczność ułatwia wyjście z sytuacji wytworzonej w związku z urzędowem oświadczeniem Niemiec o ich niemożności uiszczania w d. c. spłat odszkodowaniowych. Dziennik pisze m. in.: Klucz rozwiązania sytuacji spoczywa w ręku Stanów Zjednoczonych. Zmusić Niemcy do płacenia odszkodowań nie można. Czasy okupacji Ruhr minęły, a gdyby je usiłowano wznowić, Włochy wyraziłyby sprzeciw, a wtedy niewiadomo, coby się stało z Lokarnem i z Ligą Narodów. Nie pozostaje więc nic innego jak tylko zlikwidować stosunki wierzycielsko - dłużnicze w Europie, a następnie przeciwstawić zjednoczony front państw europejskich wobec Ameryki, która wtedy musiałaby również zrzec się wierzytelności. Gdyby Europa usunęła podział krajów na zwycięskie i zwyciężone, to Stany Zjednoczone nie mogłyby nadal nalegać na spłaty długów ze względów moralnych i materjalnych; nie chciałyby bowiem przejść do historji jako jedyne państwo, ciągnące korzyści z wojny. Jeśli propozycja rocznego moratorjum Hoovera dała się odczuć jako ulga, to usunięcie na stałe odszkodowań, tej przeszkody w życiu gospodarczem między narodami, musiałoby mieć znaczenie bez porównania większe. Ale pierwsze posunięcie w tym kierunku musi wykonać Europa.

The Daily Herald 13.I. w art. wst. wyraża duże zadowolenie z powodu artykułu „Popolo d'Italia" i jednocześnie podkreśla, że dopóki Europa nie da dowodów Ameryce, że naprawdę zamierza ograniczyć swoje wydatki na zbrojenia i doprowadzić do ogólnego rozbrojenia, dopóty głosy rządu włoskiego i innych w sprawie anulowania długów nie znajdą posłuchu w Ameryce.

The Manchester Guardian 13.I. w art. wst. omawia art. „Il Popolo d' Italia" o reparacjach, przypisywanych Mussoliniemu i podkreśla wagę powyższego artykułu. Wartość oświadczenia polega przedewszystkiem na tem, że Mussolini nawołuje do zakończenia tragicznych obrachunków wojny nie w imię korzyści jakiegoś poszczególnego narodu, lecz w imię ogólnego dobra. Opiera on swój pogląd na obecnych ciężkich warunkach. Rząd angielski dotychczas unikał złożenia definitywnego oświadczenia co do jego polityki. Autor wskazuje, że w przeszłości zbyt często polityka angielska szła na pasku francuskiej i nawołuje do samodzielnej i rozsądnej polityki w sprawie reparacyj, zaznaczając, że w Lozannie śmiała polityka Anglji miałaby zapewnione poparcie Włoch.

Prasa holenderska z pierwszej połowy stycznia wyraża zadowolenie z powodu oświadczenia kanclerza Brüninga w sprawie niemożności płacenia przez Niemcy długów wojennych. Prasa holenderska wyraża pogląd, że Brüning postąpił lojalnie wobec zbliżającej się konferencji w Lozannie, której nie chciał zaskoczyć żadną niespodzianką.

Nieuwe Rotterdamsche Courant dodaje, że Brüning zmuszony był do swego oświadczenia przez Hitlera; krok ten Brüninga świadczy — zdaniem dziennika — o tem, że przystąpił on do wykonania polityki, dyktowanej przez Hitlera. „W każdym razie — pisze w d. c. dziennik — lepsze jest przykre zakończenie, niż przykrości bez końca". Jednocześnie dziennik zastanawia się nad tem, co teraz uczyni Francja, która najsilniej zareagowała na oświadczenie Niemiec. Francji — wdg. dziennika — przysługuje na mocy traktatu haskiego prawo do odwołania się do Trybunału Haskiego, ale jest rzeczą wątpliwą, czy Francja zdecyduje się na ten niepewny krok. Dziennik kończy następującą uwagą: „Powitamy z radością oświadczenie Brüninga, jeżeli przyczyni się ono do zaprzestania wywożenia długów Europy do Ameryki i gromadzenia za Oceanem złota i jeżeli spowoduje zaniechanie przez Niemcy spłat dla Francji, które wywołały tak fatalne skutki dla całego świata".

Algemeen Handelsblad dodaje, że niemieckie „non possumus" oznacza nową fazę w rozwoju wydarzeń świata: w fazie tej Niemcy winny być uznane za zupełnie równych w stosunku do swoich dawniejszych zwycięzców; leży to bowiem nietylko w interesie zwyciężonych lecz i zwycięzców.

Prawda 15.I w artykule p. t. „Bez rękawiczek" wyraża pogląd, że nowy rząd Lavala został utworzony pod hasłem czynu. Pacyfistyczne frazesy Brianda,

oraz jego taktyka nie odpowiada tej krytycznej sytuacji, w której znajdują się obecnie aktualne zagadnienia międzynarodowe, a przedewszystkiem zagadnienie reparacyj. Dlatego też reakcja francuska wysuwa nowe hasło powtórzenia okupacji zagłębia Ruhry, celem wymuszenia od Niemiec odszkodowań wojennych.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

The Times 14.I, w art. wst. omawia sytuację w Niemczech i podkreśla, że niezadowolenie Hitlera i Hugenberga w stosunku do Brüninga nie wypływa z faktu, iż nie potrafi on wcielić w życie ich polityki, lecz dlatego, że zaczyna on prowadzić tę politykę zbyt dobrze.

The Daily Telegraph 14.I, zamieszcza specjalny artykuł swego korespondenta, który powrócił z Niemiec. Autor wskazuje na zwycięstwo Hitlera, które oznacza nowy czynnik w polityce międzynarodowej. Ostatnie oświadczenia rządu niemieckiego co do spłat długów politycznych są najlepszą miarą powodzenia Hitlera. Polityczni przeciwnicy byli zmuszeni do zaakceptowania polityki zarówno zagranicznej jak i wewnętrznej, która tylko w niedużym stopniu różni się od polityki, proklamowanej w obozie Hitlera. Autor podkreśla, że Anglicy powinni sobie zdać sprawę, że polityka „wykonania" (Erfuellungspolitik) umarła ze Stresemannem. Jedynem dążeniem jego następców było utrzymanie mostów pomiędzy kryzysem Niemiec a międzynarodowym kryzysem. Kryzys Niemiec nie jest kryzysem ekonomicznym, lecz kryzysem politycznym, a przedewszystkiem psychologicznym. Polityka brytyjska, która tych czynników nie uwzględni, musi być bezowocną.

Völkischer Beobachter 15.I, pisze, że po ostatniej „katastrofalnej klęsce" Brüninga prasa sprzyjająca mu zupełnie straciła głowę i stara się nadal nadużywać imienia Hindenburga do swoich interesów „żydowsko-marksowskich". Dziennik podaje szereg głosów, mających dowodzić powyższego twierdzenia.

Vorwärts 17.I, zamieszcza na czele artykuł A. Crispiena o stosunku socjaldemokracji niemieckiej do sprawy odszkodowań, w którym podkreśla, że nadal muszą socjaliści zgodnie ze swojem dotychczasowem stanowiskiem domagać się rewizji traktatu wersalskiego i skreślenia odszkodowań. Naród niemiecki powinien być wolny wewnątrz i zewnątrz, a stanie się takim tylko wówczas, gdy uwolni się od nacjonalizmu.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Prawda 16.I komentuje oświadczenie angielskiego wiceministra spraw zagranicznych Idena w sprawie rozbrojenia, zwłaszcza zaś podkreśla bezpodstawność jego twierdzenia, iż armja angielska jest właściwie siłą policyjną. Należy przypomnieć — pisze „Prawda", — że oddziały czołgów Anglji w porównaniu z innemi państwami są najbardziej liczne i doskonałe pod względem technicznym. Żadne państwo nie posiada tak silnej floty, jak Anglja. Flota powietrzna Anglji liczy przeszło tysiąc jednostek. „Wszystkie te fakty zaprzeczają w sposób kategoryczny oświadczeniu wiceministra spraw zagranicznych".

L'Echo de Paris 16.I, (w pierwszym z zapowiedzianego cyklu artykułów gen. Bourgeois o stanie zbrojeń państw europejskich) omawia zbrojenia Niemiec i twierdzi, że „ani jedna klauzula wojskowa traktatu wersalskiego nie została spełniona. Niemcy obeszli jedne przez zręczne maskowanie zbrojeń, a drugie złamali z całą brutalnością". Generał v. Seeckt prowadzi z całą wytrwałością prace nad odrodzeniem niemieckiej armji. Mimo wyraźnego zakazu, zostało wznowione naczelne dowództwo armji, jak również akademja wojenna (zamaskowana), szkoły podoficerskie, a nawet jeden korpus kadetów: „Gen. v. Seeckt zdołał już stworzyć w ramach niewielkiej armji zawodowej na marginesie traktatu wersalskiego imponującą siłę zbrojną doskonale zorganizowaną, liczącą od 19 do 20 dywizyj, w każdej chwili gotowych do wystąpienia. Ponieważ armja taka musi posiadać amunicję, Niemcy fabrykują częściowo poza granicami państwa, częściowo skrycie w kraju, a częściowo tak przystosowali swój przemysł, że mogą każdej chwili przystąpić do usilnej fabrykacji amunicji. To samo dzieje się z lotnictwem. Budżet niemiecki jest tak skonstruowany, że ukrywa pozycje, które nie tylko że mogą pokryć wszystkie wydatki na uzbrojenia, lecz i dostarczyć finans. środków na prowadzenie wojny. Rzesza pamięta również o uzbrojeniu moralnem narodu za pomocą wszystkich współczesnych środków propagandowych. „Rozmach i napięcie tego uzbrajania moralnego można porównać chyba z ruchem z przed 1813 r."

Le Journal 15.I, w art. Ed. Helsey'a p. n. „Rozwój przemysłu wojennego w Holandji" wymienia cały szereg holenderskich fabryk zajętych fabrykacją amunicji i sprzętu wojennego, który przewozi się niepostrzeżenie drogą wodną do Niemiec. Między innemi fabryka aparatów lotniczych „Avidlanda" w Rotterdamie eksploatuje patent „Dornier", który tyczy się fabrykacji niebezpiecznego typu wojennego aparatu lotniczego. Ludność Holandji odnosi się, zdaniem dziennika, niechętnie do wszystkich tych fabrykacyj, gdyż jest naogół usposobiona pokojowo. Trudność sytuacji leży w tem, że Holandja mimo rozwoju przemysłu wojennego na jej terytorjum nie stoi w sprzeczności z traktatem wersalskim, gdyż nie obowiązuje on jej pod żadnym względem. Największa fabryka materjałów wojennych t. zw. H. I. H. (Hollandsche Industrie en Handel Maatschappij) znajdowała się w ścisłym stosunku z Kruppem i zarządza składami niemieckimi w Krimpen n/Y., które zostały wywiezione do Holandji w celu ukrycia ich przed kontrolą państw sprzymierzonych.

KONFERENCJA PRASOWA W KOPENHADZE.

Izwiestja 16.I omawiają wyniki konferencji naczelników wydziałów prasowych ministerstw spraw zagranicznych w Kopenhadze. Dziennik zaznacza, że delegat sowiecki domagał się, aby konferencja potępiła prowadzoną przez prasę kampanję, za agresją gospodarczą wobec innych państw. Konferencja jednak zignorowała inicjatywę delegata sowieckiego. Zdaniem dziennika, znaczenie polityczne konferencji w Kopenhadze polega na tem, że przedstawiciele rządowych organizacyj prasowych nie chcieli wziąć na siebie zobowiązania do zwalczania fałszów, szerzonych przez dziennikarzy burżuazyjnych. Konferencja odrzuciła również żądanie delegata sowieckiego, aby biura prasowe urzędów spraw zagranicznych zwalczały publikowanie fałszowanych dokumentów politycznych, których ogłoszenie przyczynia się do komplikacji w stosunkach międzynarodowych. Znaczenie rezolucji, powziętych na konferencji, równoznaczne jest zeru. Konferencja w Kopenhadze — zdaniem „Izwiestij" — jest jeszcze jedną ilustracją obłudnych metod burżuazji, stosowanych w przededniu konferencji rozbrojeniowej.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50. tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.

oraz jego taktyka nie odpowiada tej krytycznej sytuacji, w której znajdują się obecnie aktualne zagadnienia międzynarodowe, a przedewszystkiem zagadnienie reparacyj. Dlatego też reakcja francuska wysuwa nowe hasło powtórzenia okupacji zagłębia Ruhry, celem wymuszenia od Niemiec odszkodowań wojennych.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

The Times 14.I. w art. wst. omawia sytuację w Niemczech i podkreśla, że niezadowolenie Hitlera i Hugenberga w stosunku do Brüninga nie wypływa z faktu, iż nie potrafi on wcielić w życie ich polityki, lecz dlatego, że zaczyna on prowadzić tę politykę zbyt dobrze.

The Daily Telegraph 14.I. zamieszcza specjalny artykuł swego korespondenta, który powrócił z Niemiec. Autor wskazuje na zwycięstwo Hitlera, które oznacza nowy czynnik w polityce międzynarodowej. Ostatnie oświadczenia rządu niemieckiego co do spłat długów politycznych są najlepszą miarą powodzenia Hitlera. Polityczni przeciwnicy byli zmuszeni do zaakceptowania polityki zarówno zagranicznej jak i wewnętrznej, która tylko w nieduzym stopniu różni się od polityki, proklamowanej w obozie Hitlera. Autor podkreśla, że Anglicy powinni sobie zdać sprawę, że polityka „wykonania" (Erfuellungspolitik) umarła ze Stresemannem. Jedynem dążeniem jego następców było utrzymanie mostów pomiędzy kryzysem Niemiec a międzynarodowym kryzysem. Kryzys Niemiec nie jest kryzysem ekonomicznym, lecz kryzysem politycznym, a przedewszystkiem psychologicznym. Polityka brytyjska, która tych czynników nie uwzględni, musi być bezowocna.

Völkischer Beobachter 15.I. pisze, że po ostatniej „katastrofalnej klęsce" Brüninga prasa sprzyjająca mu zupełnie straciła głowę i stara się nadal nadużywać imienia Hindenburga do swoich interesów „żydowsko-marksowskich". Dziennik podaje szereg głosów, mających dowodzić powyższego twierdzenia.

Vorwärts 17.I. zamieszcza na czele artykuł A. Crispiena o stosunku socjaldemokracji niemieckiej do sprawy odszkodowań, w którym podkreśla, że nadal muszą socjaliści zgodnie ze swojem dotychczasowem stanowiskiem domagać się rewizji traktatu wersalskiego i skreślenia odszkodowań. Naród niemiecki powinien być wolny wewnątrz i zewnątrz, a stanie się takim tylko wówczas, gdy uwolni się od nacjonalizmu.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Prawda 16.I komentuje oświadczenie angielskiego wiceministra spraw zagranicznych Idena w sprawie rozbrojenia, zwłaszcza zaś podkreśla bezpodstawność jego twierdzenia, iż armja angielska jest właściwie siłą policyjną. Należy przypomnieć — pisze „Prawda", — że oddziały czołgów Anglji w porównaniu z innemi państwami są najbardziej liczne i doskonałe pod względem technicznym. Żadne państwo nie posiada tak silnej floty, jak Anglja. Flota powietrzna Anglji liczy przeszło tysiąc jednostek. „Wszystkie te fakty zaprzeczają w sposób kategoryczny oświadczeniu wiceministra spraw zagranicznych".

L'Echo de Paris 16.I. (w pierwszym z zapowiedzianego cyklu artykułów gen. Bourgeois o stanie zbrojeń państw europejskich) omawia zbrojenia Niemiec i twierdzi, że „ani jedna klauzula wojskowa traktatu wersalskiego nie została spełniona. Niemcy obeszli jedne przez zręczne maskowanie zbrojeń, a drugie złamali z całą brutalnością". Generał v. Seeckt prowadził z całą wytrwałością prace nad odrodzeniem niemieckiej armji. Mimo wyraźnego zakazu, zostało wznowione naczelne dowództwo armji, jak również akademja wojenna (zamaskowana), szkoły podoficerskie, a nawet jeden korpus kadetów: „Gen. v. Seeckt zdołał już stworzyć w ramach niewielkiej armji zawodowej na marginesie traktatu wersalskiego imponującą siłę zbrojną doskonale zorganizowaną, liczącą od 19 do 20 dywizyj, w każdej chwili gotowych do wystąpienia. Ponieważ armja taka musi posiadać amunicję, Niemcy fabrykują częściowo poza granicami państwa, częściowo skrycie w kraju, a częściowo tak przystosowali swój przemysł, że mogą każdej chwili przystąpić do usilnej fabrykacji amunicji. To samo dzieje się z lotnictwem. Budżet niemiecki jest tak skonstruowany, że ukrywa pozycje, które nie tylko że mogą pokryć wszystkie wydatki na uzbrojenia, lecz i dostarczyć finans. środków na prowadzenie wojny. Rzesza pamięta również o uzbrojeniu morałem narodu za pomocą wszystkich współczesnych środków propagandowych. „Rozmach i napięcie tego uzbrajania moralnego można porównać chyba z ruchem z przed 1813 r."

Le Journal 15.I. w art. Ed. Helsey'a p. n. „Rozwój przemysłu wojennego w Holandji" wymienia cały szereg holenderskich fabryk zajętych fabrykacją amunicji i sprzętu wojennego, który przewozi się niepostrzeżenie drogą wodną do Niemiec. Między innemi fabryka aparatów lotniczych „Avidlanda" w Rotterdamie eksploatuje patent „Dornier", który tyczy się fabrykacji niebezpiecznego typu wojennego aparatu lotniczego. Ludność Holandji odnosi się zdaniem dziennika, niechętnie do wszystkich tych fabrykacyj, gdyż jest nagół usposobiona pokojowo. Trudność sytuacji leży w tem, że Holandja mimo rozwoju przemysłu wojennego na jej terytorjum nie stoi w sprzeczności z traktatem wersalskim, gdyż nie obowiązuje on jej pod żadnym względem. Największa fabryka materjałów wojennych t. zw. H. I. H. (Hollandsche Industrie en Handel Maatschappij) znajdowała się w ścisłym stosunku z Kruppem i zarządza składami niemieckimi w Krimpen n/Y., które zostały wywiezione do Holandji w celu ukrycia ich przed kontrolą państw sprzymierzonych.

KONFERENCJA PRASOWA W KOPENHADZE.

Izwiestja 16.I omawiają wyniki konferencji naczelników wydziałów prasowych ministerstw spraw zagranicznych w Kopenhadze. Dziennik zaznacza, że delegat sowiecki domagał się, aby konferencja potępiła prowadzoną przez prasę kampanję, za agresją gospodarczą wobec innych państw. Konferencja jednak zignorowała inicjatywę delegata sowieckiego. Zdaniem dziennika, znaczenie polityczne konferencji w Kopenhadze polega na tem, że przedstawiciele rządowych organizacyj prasowych nie chcieli wziąć na siebie zobowiązania do zwalczania fałszów, szerzonych przez dziennikarzy burżuazyjnych. Konferencja odrzuciła również żądanie delegata sowieckiego, aby biura prasowe urzędów spraw zagranicznych zwalczały publikowanie fałszowanych dokumentów politycznych, których ogłoszenie przyczynia się do komplikacji w stosunkach międzynarodowych. Znaczenie rezolucji, powziętych na konferencji, równoznaczne jest zeru. Konferencja w Kopenhadze — zdaniem „Izwiestij" — jest jeszcze jedną ilustracją obłudnych metod burżuazji, stosowanych w przededniu konferencji rozbrojeniowej.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.